

Rosja i Ukraina wymieniły żołnierzy

1 września 2014

Decyzja polskich władz, które nie zgodziły się na przelot samolotu ministra obrony Rosji Siergieja Szojgu nad swoim terytorium, wpłynie na dwustronne stosunki między Polską a Rosją i na pewno nie doprowadzi do deeskalacji konfliktu na Ukrainie – uważa przewodniczący Dumy Państwowej Rosji Siergiej Naryszkin. „Na razie nie znam wszystkich szczegółów tego, co się stało, ale w każdym razie ten incydent wywołuje głębokie zdziwienie” – powiedział Naryszkin w wywiadzie dla RT. MSZ Rosji uznało działania Warszawy za poważne naruszenia etyki i norm międzynarodowych, które nie pozostaną bez reakcji ze strony Rosji.

Pełnomocnik MSZ Rosji ds. praw człowieka Konstantin Dołgow skrytykował Kijów za to, że nie wykorzystuje on korytarza humanitarnego do wyprowadzenia swoich wojsk z okrążenia na wschodzie Ukrainy. „Brak gotowości Kijowa do wykorzystania korytarza humanitarnego w celu wyprowadzenia wojsk jest wskaźnikiem realnej „gotowości” władz do ratowanie życia swoich ludzi. Cynizm i brak odpowiedzialności władz, odpowiedzialnych za operację zbrojną, nie mają granic”, – napisał Dołgow na Twitterze.

W celu uregulowania sytuacji na wschodzie Ukrainy Kijów powinien rozmawiać z Noworosją, ponieważ nie jest to wojna między Rosją a Ukrainą, a wewnętrzny konflikt w tym kraju – powiedział rzecznik prasowy prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow. Odpowiadając na pytanie o państwowym statusie regionów na południowym wschodzie Ukrainy, Pieskow powiedział, że Noworosja powinna pozostać częścią Ukrainy, a jej status powinny określić władze w Kijowie.

Należy wyjaśnić okoliczności katastrofy malezyjskiego Boeinga

nad Ukrainą – powiedział wiceminister obrony Rosji Anatolij Antonow. Zgodnie z jego słowami, w ostatnim czasie coraz mniej się o tym mówi, dlatego w Rosji zaczęto się zastanawiać, dlaczego do tej pory nie ujawniono zapisów z czarnych skrzynek. Samolot pasażerski Boeing 777 malezyjskich linii lotniczych rozbił się 17 lipca w obwodzie donieckim. Zginęło 298 osób.

W nocy z 30 na 31 sierpnia powstańcy przekazali stronie ukraińskiej 223 żołnierzy – poinformował w niedzielę sztab DRL. Podczas walk niedaleko Starobeszewa (miejscowość na południowym wschodzie obwodu donieckiego) powstańcy zniszczyli dwa czołgi i dwa BTR-y Gwardii Narodowej. Rozbrojono 198 ukraińskich żołnierzy. Na południowym wschodzie Ukrainy odbito miejscowości Orehowka, Szełkowaja, Protoka. Powstańcy umocnili swoje pozycje na obrzeżach miejscowości Fabricznoje i Petro Nikołajewka.

Moskwa i Kijów wymieniły żołnierzy zatrzymanych na swoich terytoriach. Rosjanie wypuścili 63 ukraińskich żołnierzy, a Ukraina – 10 rosyjskich wojskowych. Rosjanie przekazali Ukrainie tych żołnierzy, którzy pięć dni temu przekroczyli granicę, chroniąc się przed atakami separatystów. Z kolei Ukraina przekazała rosyjskich żołnierzy wojsk desantowych. Według Kijowa byli oni dowodem na obecność rosyjskiej armii w walkach na terytorium Ukrainy. Z kolei Moskwa twierdzi, że żołnierza ci zabłądzili w terenie, gdzie nie ma jasno oznaczonej ukraińsko-rosyjskiej granicy. O sprawie żołnierzy mówił prezydent Władimir Putin podczas spotkania na forum młodzieżowym Seliger. „My z prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką o tym rozmawialiśmy. Zapewnił, że rosyjscy żołnierze zostaną przekazani Rosji tak samo jak my przekazujemy żołnierzy ukraińskich” – powiedział. Rosyjska agencja prasowa RIA-Nowosti poinformowała z kolei, że dziś w nocy separatysty z Donbasu przekazali Ukrainie 223 żołnierzy ukraińskich zatrzymanych w trakcie walk i tych, którzy sami się poddali.

Prezydent Rosji Władimir Putin chce określenia państwowego statusu południowo-wschodniej Ukrainy. W wywiadzie telewizyjnym powiedział, że ukraińskie władze powinny jak najszybciej rozpocząć rozmowy na ten temat. „Trzeba niezwłocznie przystąpić do konkretnych rozmów, i to nie o sprawach technicznych, a o politycznej organizacji społeczeństwa i państwowości na południowym-wschodzie Ukrainy, by bezwarunkowo zabezpieczyć słuszne prawa ludzi, którzy tam mieszkają” – stwierdził Putin. Jego zdaniem na terenach tych trzeba przerwać walki i przystąpić do odbudowy infrastruktury. Dodał, że Rosja nie będzie przyglądać się bezczynnie, jak na Ukrainie są zabijani ludzie.

NATO zamierza stworzyć nowe siły szybkiego reagowania, składające się z co najmniej 10 000 żołnierzy, w celu zwiększenia obronności sojuszu w związku z sytuacją na Ukrainie – pisze gazeta „Financial Times”. Według gazety, premier Wielkiej Brytanii David Cameron poinformuje o utworzeniu wojsk w tym tygodniu. Oczekuje się, że na szczycie NATO, który odbędzie się w Walii w dniach 4-5 września, Barack Obama i pozostali liderzy krajów natowskich zatwierdzą długoterminowy plan wzmocnienia obronności na wschodnich granicach paktu.

Nie ma mowy o interwencji wojskowej NATO na południowym wschodzie Ukrainy, ponieważ może to doprowadzić do konfliktu z Rosją – powiedział zastępca sekretarza generalnego Paktu Północnoatlantyckiego Alexander Vershbow. Zgodnie z jego słowami, Zachód próbuje wpłynąć na Rosję przy pomocy sankcji gospodarczych. Vershbow podkreślił, że Kijów nie zwrócił się do NATO z prośbą o udzielenie bezpośredniej pomocy wojskowej. „Ukraińskie władze jedynie szukają wsparcia dla swoich sił zbrojnych” – podkreślił.

Pięć krajów – Polska, Łotwa, Litwa, Estonia i Kanada – wzywa do rozwiązania aktu założycielskiego NATO-Rosja z 1997 roku. Pozwoli to na wzmocnienie sojuszu w Europie Wschodniej – podała niemiecka gazeta „Spiegel”. Sprzeciwia się temu Niemcy,

ale niemieckim dyplomatom jest coraz trudniej bronić swojego stanowiska.

Kwestia przystąpienia Ukrainy do NATO i UE zostanie rozstrzygnięta dopiero po zażegnaniu konfliktu zbrojnego na wschodzie kraju – powiedział premier Czech Bohuslav Sobotka po powrocie do Pragi ze szczytu UE w Brukseli. Zgodnie ze słowami Sobotki, dopóki nie został wcielony w życie plan pokojowy prezydenta Petra Poroszenki, Europa nie będzie w stanie rozwiązać tak istotnego problemu, jak przystąpienie Ukrainy do UE i NATO.

Komisja Europejska już przygotowała nowy pakiet sankcji wobec Rosji, który zostanie przyjęty w przypadku dalszej eskalacji przemocy na wschodzie Ukrainy – powiedział przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso na podstawie wyników spotkania z prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką. „Nie chcemy nowej zimnej wojny. Ale sankcje mają pokazać Rosji, że nie zgadzamy się z jej działaniami” – powiedział. Jednocześnie dodał, że Unia Europejska wierzy w polityczne uregulowanie konfliktu na Ukrainie. Zgodnie z jego słowami, UE jest gotowa na wysłuchanie obaw strony rosyjskiej w związku z sytuacją na wschodzie Ukrainy. Nowe sankcje Komisji Europejskiej wobec Rosji nie będą związane z ograniczeniem importu towarów z Rosji – poinformowało źródło zbliżone do władz UE.

Stany Zjednoczone pochwaliły gotowość Rady Europejskiej do wprowadzenia nowych sankcji wobec Rosji z powodu wydarzeń na Ukrainie. „Popieramy stanowisko UE, które świadczy o silnym poparciu dla suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, a także gotowość do przygotowania nowych sankcji wobec Rosji w najbliższych dniach” – powiedziała rzecznik prasowa Białego Domu ds. bezpieczeństwa narodowego Caitlin Hayden. Zgodnie z jej słowami Stany Zjednoczone razem z UE pracują nad przygotowaniem nowych ograniczeń wobec Rosji.

Firmom z Unii Europejskiej, które opuściły rosyjski rynek z powodu sankcji, będzie trudno na niego wrócić – powiedział

prezydent Rosji Władimir Putin w wywiadzie dla telewizji Pierwyj kanał. „Zagrożenie dla naszych tradycyjnych dostawców związane jest z tym, że kiedy te lub inne firmy, struktury umacniają się na jakimś rynku, przede wszystkim chodzi o rosyjski rynek, w przyszłości będzie je bardzo trudno z niego usunąć a nawet może to być niemożliwe” – dodał prezydent. Putin podkreślił, że przedstawiciele biznesu „są rozczarowani polityką swoich państw”.

Słowacja, Węgry, Czechy oraz Cypr uniemożliwiły zaostrożenie sankcji przeciwko Rosji, których oczekiwano po sobotnim szczycie UE w Brukseli. W niedzielę zaś pojawiły się doniesienia o zakwaterowaniu w Doniecku rosyjskich żołnierzy i drugim tzw. konwoju humanitarnym, czekającym na wjazd na Ukrainę. Wynikiem sobotnich rozmów, które przeprowadził w Brukseli prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, była zapowiedź dostarczenia Kijowowi broni oraz udzielenie Ukrainie pomocy finansowej. Jak sprecyzował Poroszenko, w trakcie dwustronnych spotkań otrzymał zapewnienie o „rozszerzeniu współpracy wojskowo-technicznej”. „Duża część tej współpracy dotyczy najwyższej jakości oraz najnowocześniejszej broni nieśmiercionośnej, która jest produkowana w UE” – powiedział Poroszenko podczas konferencji prasowej. Jak dodał, UE zapowiedziała także udzielenie Ukrainie do końca roku 510 mln euro kredytu oraz 250 mln euro w formie dotacji. Jednocześnie jednak o tydzień odroczone wprowadzenie zaostrożenia europejskich sankcji wobec Rosji. Według źródeł brytyjskiego dziennika „Financial Times” oraz agencji informacyjnej Interfax Ukraina, chodzi o sprzeciw rządów Słowacji, Węgier, Czech i Cypru. Potwierdził to słowacki premier Robert Fico. Z kolei na udzielenie Ukrainie większego wsparcia nalegają m.in. kraje bałtyckie. „Teraz Rosja faktycznie znajduje się w stanie wojny z Ukrainą – krajem, który dąży do zbliżenia z UE. Dlatego można powiedzieć, że Rosja dziś znajduje się w stanie wojny z Europą” – podkreśliła w sobotę prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė. Również w sobotę rosyjska państwowa agencja informacyjna Ria Novosti podała, że w mieście Kamiensk-

Szachtinskij w przygranicznym obwodzie rostowskim czeka już drugi tzw. rosyjski konwój humanitarny na Ukrainę. Poprzednio 280 ciężarówek wtargnęło na Ukrainę bez zezwolenia Kijowa oraz Czerwonego Krzyża. Tymczasem Rosja umacnia pozycje swoich sił zbrojnych na okupowanym Donbasie.

Kancelarz Niemiec Angela Merkel odrzuciła możliwość dostaw niemieckiej broni na Ukrainę. „Osobiście uważam dostawy niemieckiej broni za niecelowe. Nie istnieje militarne rozwiązanie tego konfliktu” – powiedziała Merkel na podstawie wyników szczytu UE. Jednocześnie kanclerz Niemiec zauważyła, że członkowie UE mogą mieć inne zdanie w tej sprawie.

Parlament Europejski popiera podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą i może ratyfikować ją w trybie przyśpieszonym – powiedział przewodniczący parlamentu Martin Schulz na szczycie UE w Brukseli. Zgodnie z jego słowami realizacja tego dokumentu nada impuls do przeprowadzenia koniecznych politycznych i gospodarczych reform na Ukrainie, co doprowadzi do modernizacji kraju, wzmocnienia nadrzędności prawa i zwiększy wzrost gospodarczy. Ukraina i UE podpisały umowę stowarzyszeniową 27 czerwca. Aby nabrała ona mocy prawnej musi ją ratyfikować Rada Najwyższa i Parlament Europejski.

Ponad 800 tys. Ukraińców uciekło do Rosji od początku operacji wojskowej na południowym wschodzie Ukrainy, a około 130 tys. zwróciło się o azyl, – poinformowała Federalna Służba Migracyjna. Ponad 78 tys. obywateli Ukrainy zwróciło się o pozwolenie na pobyt tymczasowy, ponad 33 tys. – o przyznanie rosyjskiego obywatelstwa, a ponad 22 tys. – o zezwolenie na stały pobyt. Ponadto ponad 12 tys. Ukraińców chce uczestniczyć w państwowym programie przesiedlenia rodaków.

Autorstwo: red. GR (akapity 1-5, 8-14, 16-18), jkl (6, 7), Olga Alehno (15)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Lewica.pl](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 19 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”